

IV.2 Wyłup sobie oko i odetnij rękę

„Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż ażeby całe twoje ciało musiało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła”. (Mt 5:29-30)

Powyższy cytat jest jednym z najlepszych przykładów na to, że Biblii w żadnym wypadku nie można interpretować fizycznie, czyli odnosić jej słów do rzeczywistości fizycznej, która nas otacza, a co za tym idzie, do codziennych spraw ludzkiego życia. W przeciwnym razie musielibyśmy uznać, że drogą do zbawienia, a zarazem ucieczką od wiecznego potępienia, jest na przykład samookaleczenie się, co z kolei zaprzecza wersetom, które nawołują do dbania o własne ciało oraz wersetom, które zakazują własnego działania w celu zasłużenia na zbawienie. Tak czy inaczej, fizyczny wykład Biblii jest w praktyce niewykonalny.

Zauważmy, że powyższych wersetów nie poprzedza słowo „przypowieść”, nie występuje ono także w ich treści. Mimo to intuicyjnie wyczuwamy, dodatkowo motywowani ludzkim strachem przed bólem, że słowa te muszą być przypowieścią, że nie da się ich zastosować dosłownie, co podkreśla, że cała Biblia jest jedną wielką przypowieścią, napisaną językiem Ducha Bożego.

Na marginesie dodajmy, że ludzki umysł jest w stanie uznać wiele fragmentów Biblii za przypowieści, jeśli tylko fragmenty te zawierają wyraźne nielogiczności, fantastyczne wizje, abstrakcyjne obrazy czy „nadprzyrodzone” wydarzenia. Jest tak na przykład w przypadku Księgi Apokalipsy, która przeciętnemu czytelnikowi Biblii jawi się jako jedna zagmatwana i niepojęta alegoria czy surrealistyczna wizja. Gorzej jest w przypadku fragmentów, które wydają się opisywać wydarzenia historyczne, podboje militarne, sytuacje z życia codziennego czy kulturowe uwarunkowania, jak na przykład kwestie małżeństwa, rodziny, współżycia społecznego itd. W przypadku takich fragmentów umysł czytelnika Biblii w magiczny sposób automatycznie przedstawia się na rozumowanie fizyczne, nie podejrzewając nawet, że w rzeczywistości ma do czynienia z takimi samymi przypowieściami, jak przywołana powyżej Księga Apokalipsy. Ponadto, przeciętny czytelnik Biblii natychmiast odrzuca wszelkie sugestie, że także jej „realistyczne” czy „logiczne” fragmenty należy traktować jak przypowieści, nazywając takie sugestie „herezją”. Dlaczego więc jedne fragmenty Biblii intuicyjnie traktujemy jak przypowieści, których nie można rozumieć dosłownie, a inne uznajemy za prawdę historyczną czy niepodważalną naukę moralną o stosunkach międzyludzkich, usiłując je zastosować w swoim życiu dosłownie, często wbrew zdrowemu rozsądkowi?

Obrazy, które widzimy w zacytowanym na początku fragmencie, są szczególnie wyraźną ilustracją tego, jak skonstruowany jest duchowy przekaz Biblii. Kluczem do ich zrozumienia jest na przykład Rozdział 12 Pierwszego Listu do Koryntian (**1 Kor 12**), który przedstawia Kościół Chrystusa jako „Ciało”, a wybrańców Bożych jako „członki” tego Ciała. Ponieważ owe członki, czyli wybrańcy, połączeni są w Ciało (Chrystusa) Jednym Duchem, zarówno owe członki jak i samo Ciało mają charakter duchowy, nienamacalny. Innymi słowy, Ciało Chrystusa to Ciało Ducha, niewidzialny Kościół Duchowy, zaś wybrańcy (członki) to części (porcje) tego Ducha. Różne „dary Ducha”, które i tak wszystkie sprowadzają się do działania samego Ducha Świętego, wskazują na różny stopień wykorzystania wybrańców przez Boga, w zależności od Jego woli. Tak jak zbawiony wybrańiec nie

ma wpływu na swoje zbawienie, które otrzymuje z łaski, tak też nie ma wpływu na stopień wykorzystania go przez Boga. Biblia wskazuje, że Bóg rozdaje różne „talenty”, takie jak „mądrość”, „mówienie językami”, „rozpoznawanie duchów” itd., oraz dzieli wybrańców na różne „grupy”, jak na przykład „apostołowie”, „prorocy”, „nauczyciele” i inni. Nie opisuje w ten sposób naszych codziennych relacji ani tym bardziej kościelnej hierarchii. Wskazuje raczej na różne natężenie mocy Ducha przeznaczonej dla różnych wybrańców oraz na różny stopień ich wykorzystania.

Ponieważ jest to działanie (a zarazem łaska) Jednego Autora, podział na „członki” ma także na celu zilustrowanie podziału na Jednego Boga, Jednego Pana i Jednego Ducha, czyli na Ojca, Syna i Ducha, podczas gdy w Jezusie (Słowie Bożym) zamieszkuje Cała Pełnia Bóstwa Cieleśnie (**Kol 2:9**). Bóg jest Duchem (**J 4:24**), dlatego wszelkie spekulacje usiłujące łączyć Chrystusa z ciałem biologicznym oraz z fizyczną śmiercią na Krzyżu są wielkim nieporozumieniem. „Forma Cieleśna” Bóstwa to forma Ducha, z podziałem na „Ojca” i „Syna”. Jest to również obraz podziału na pierwsze i drugie przyjście Chrystusa, gdzie pierwsze Jego przyjście odnosi się do zmartwychwstania duszy i pierwszej grupy wybrańców okresu Wczesnego Deszczu (ery kościołów), zaś drugie odnosi się do zmartwychwstania ciała i drugiej grupy wybrańców okresu Późnego Deszczu (ery pogan). Kościoły nowotestamentowe są obrazem równoległym do starotestamentowego Izraela. Jedni i drudzy byli „strażnikami” Słowa Bożego w swoim czasie – strażnikami, którzy okazali się niegodni powierzonej im funkcji.

Uczestnictwo w Kościele Duchowym, które jest owocem zbawienia z tytułu łaski Bożej, wskazuje na zadania, które tak naprawdę wypełnienia sam Bóg. Wybraniec jest jedynie narzędziem w Jego rękach.

Warunkiem roszczenia prawa do daru Bożego jest namaszczenie Duchem Świętym, które nie tylko, że odkrywa przed wybrańcem ów dar, ale jest także narzędziem do badania samego siebie oraz innych duchów. Kluczem jest oczywiście natchnienie Duchem Świętym, a natchniony Duchem nie może, duchowo rzecz jasna, powiedzieć, że Jezus jest przeklęty, tak jak nienatchniony nie może powiedzieć, że Panem jest Jezus (**1 Kor 12:4**). To niezwykle ważne stwierdzenie. Odwracając je można zauważyć, że nieposiadający Ducha Bożego zawsze przeklina Boga (mimo że może tego nie robić werbalnie), co w Biblii jest synonimem bluźnierstwa, czczenia innych bogów itp., oraz że posiadający Ducha (zbawiony wybraniec) zawsze głosi, że Jezus jest Panem, mimo że może tego nie czynić werbalnie. Tytuł „Pan” identyfikuje Chrystusa jako Boga i Zbawcę. Niewybrańcy, którzy nie mają Ducha Chrystusowego (**Rz 8:9**), nie mogą duchowo uznać Chrystusa za Boga (pamiętajmy, że werbalne wyznania ludzkie to nie świadectwo Ducha), gdyż ich bogiem jest Szatan. Innymi słowy, niewybraniec jest duchowym obłudnikiem, który zawsze będzie zaprzeczał Prawdzie duchowego przekazu Biblii, głosząc w ten sposób, jako częśćka ducha kłamstwa, oszustwo przekazu fizycznego.

Choć zbawieni wybrańcy otrzymują różną moc Ducha, by mogli wydać różny plon, to współzależność Ojca, Syna i Ducha, pomimo ich wszechobecności w jednym a zarazem w każdym miejscu, ilustruje współzależność wszystkich wybrańców, z równoczesnym zachowaniem jedności Ducha. Oznacza to, że wszystkim darom Ducha powinien przyswiecać jeden cel – oddawanie czci Bogu. Otrzymując wzrost Duchowy czy głosząc Słowo Boże, wybrańcy powinni we wszystkim widzieć chwałę Boga, nie zapominając, że kiedyś byli poganami (niezbawionymi). To, że wybranie kogoś przez Boga do zbawienia jest prawdziwym cudem, powinno nam stale przypominać, że każdy z nas zaczyna jako grzesznik, będąc pod wpływem ducha Szatana. Biblia ciągle przypomina o potrzebie sprawdzania, czy rzeczywiście jesteśmy wybrani. Pokazuje to, że przekonanie człowieka o własnym zbawieniu może być mylne, jeżeli nie ma w tym działania Ducha. Częste potknięcia wybrańca na różnych wersach Biblii i następujące po nich korekty są jednocześnie przypomnieniem o jego ciągłym uzależnieniu od przekazu Ducha, które utrzymuje go w bojaźni,

pokorze i uniżeniu przed Bogiem. Uniżenie przed Bogiem to także uniżenie względem bliźnich, czyli współtowarzyszy i współuczestników niewidzialnego Kościoła Duchowego. Wykorzystanie poszczególnych wybrańców, członków Ciała Chrystusa, ma służyć chwale tego Ciała, dlatego szanując pracę Boga w innym wybrańcu (członku), czego nie należy mylić z czczeniem katolickich świętych, czyli oddawaniem czci ludziom, oddaje się cześć samemu Bogu, całemu Jego Ciału. Stąd faryzeusze, którzy gardzili wybrańcami Chrystusa, w rzeczywistości gardzili samym Bogiem.

Szacunek do członków, które z natury nie zasługują na cześć (**1 Kor 12:24**), to przypomnienie o tym, że „pogan” (niezbawionych) nie powinniśmy traktować z wyższością, gdyż każdy wybraniec sam zaczyna jako „poganin”. Głosząc Słowo Boże, nie powinniśmy mieć żadnych uprzedzeń, bo Bóg nie zważa na osoby.

Idąc za przykładem Chrystusa, zbawiony wybraniec powinien spełniać rolę sługi, sługi unizonego, co, podkreślmy raz jeszcze, nie oznacza uniżenia przed drugim człowiekiem, lecz przed Bogiem. Dostrzeżenie działania Ducha w innym wybrańcu, który pozornie wydaje się słaby lub mniej użyteczny, jest uniżeniem ku chwale Boga, bowiem różnorodność darów nikomu nie pozwala na ocenianie innych. Wybraniec z mniejszym darem wiedzy duchowej i rozróżniania duchów może być wyposażony w większą moc „wyrzucania duchów nieczystych”, czyli może być narzędziem, przez które Pan zbawia więcej wybrańców niż przez wybrańców z innymi darami. Umniejszanie innym to także „rozdzielanie” samego Boga. Tak postępują ci, którzy dowodzą, że Ojciec jest „większy” od Syna, podczas gdy Ojciec i Syn to Jeden Duch. Ojciec to Duch (**J 4:24**). Ojciec to Największy Syn (tłum. dosłowne – **J 14:28**). Choć to król Salomon zbudował Świątynię, zamiar ten, a zamiar to w tym przypadku działanie, powziął już jego ojciec Dawid, który przygotował wszystko pod jej budowę. W tym kontekście Salomon jest także obrazem Ducha Mądrości, który buduje Świątynię Duchową z „kamieni żywych” (**1 P 2:5**).

Biblia używa czasem przymiotnika „większy” w odniesieniu do dzieła (pracy), co jest aluzją do okresu Późnego Deszczu, kiedy Bóg zsyła „większe błogostawieństwa” na wybrańców – większe w sensie szerszego objawienia Prawdy Bożej, a co za tym idzie, większej czci oddawanej Bogu, gdyż chwała drugiej Świątyni opisywana jest jako „większa” (**Ag 2:9**). Nie oznacza to, że dawni prorocy i apostołowie byli postaciami mniej znaczącymi niż współcześni apostołowie i prorocy Ducha Bożego. Specyfika okresu Późnego Deszczu, na którym skupia się praktycznie cały przekaz Biblii (objawienie w „czasach ostatecznych”), dotyczy także pełni pogan i pełni zbawienia. Dlatego słowo „większy” powinniśmy rozumieć jako „pełniejszy”. Koniec okresu Późnego Deszczu to równocześnie przemiana ciała wybrańców, czyli nabranie przez Ciała Chrystusa charakteru ostatecznego.

Wracając do zacytowanego na początku wersetu nawołującego do „odcinania ręki” i „wyłupienia oka”, należy wyjaśnić, że równoważność wszystkich członków Ciała Chrystusa, które tworzone jest przez poszczególne cząstki Ducha, wskazuje na Chrystusa jako Ducha „od stóp do głowy”. Stąd „oko” i „ręka” są częściami Jednego Ducha, Ducha dzielącego się na poszczególne członki, lecz zarazem niepodzielnego w ramach każdego z członków. Oznacza to, że żaden zbawiony wybraniec nie może być „podwójnego ducha”, to znaczy posiadać zarówno Ducha Bożego jak i ducha Szatana.

Symbolika „członków ciała”, takich jak „oko” czy „ręka”, odnosi się zatem do jednego z dwóch duchów. Ponieważ Biblia przedstawia równoległe dwie ścieżki – ścieżkę fizyczną, która jest pułapką dla niewybrańców, oraz ścieżkę duchową, przeznaczoną dla wybrańców – „oko” i „ręka”, w sensie Ciała Duchowego, odnoszą się do Ducha Bożego, zaś w sensie ciała fizycznego (kościół instytucjonalny) „oko” i „ręka” odnoszą się do ducha Szatana.

Kontekst występowania przytoczonych symboli, to znaczy „wyłupywania oka” i „odcinania ręki”, zawiera dwa wątki – cudzołóstwo oraz ratowanie wybrańców od piekła. Skoro piekło przeznaczone

jest dla Szatana i niewybrańców, nie ma wątpliwości, że w przytoczonym wersecie omawiane symbole odnoszą się do wszystkich nieposiadających Ducha Bożego. Czas separacji to czas sądu Bożego, na przykład Krzyż czy okres Wielkiego Ucisku. Wcześniej „chwasty” rosły wraz ze „zbożem”, co sprawiało wrażenie, że przywódcy Izraela i kościołów instytucjonalnych, którzy są przedstawicielami niewybrańców, tworzyli wspólnotę Pańską, czyli zgromadzenie święte (Świątynię Bożą). Jednak czas sądu ujawnił „złe oko” (złego ducha) Szatana, podającego się za anioła światłości, za „oko prawe”, i jego „złą rękę” (armię niewybrańców), podającą się za „prawą rękę”. Odcięcie Szatana i niewybrańców skazanych na śmierć drugą (wieczną) odbyło się równocześnie z zesłaniem na wybrańców Ducha Świętego. Duch Święty wraz ze Słowem Bożym związał to, co było związane, czyli Szatana i niewybrańców przeznaczonych na przejście ze śmierci w śmierć (z królestwa Szatana do królestwa Szatana), a równocześnie rozwiązał to, co było rozwiązane, czyli uwolnił wybrańców spod jarzma Szatana i Prawa.

Wątek cudzołóstwa w tym wersecie wskazuje na „list rozwodowy” – zerwanie Przymierza, za co bezpośrednią winę ponosi „małżonka” – który Pan Młody (Jezus) „wręczył” Pannie Młodej – Izraelowi i kościołom instytucjonalnym reprezentującym wszystkie formy fizycznego oddawania czci Bogu – za nieczystość duchową (**Pwt 24:1; Mt 5:31**). Owa odrzucona „Panna Młoda” reprezentuje wszystkich niewybrańców, którzy nigdy nie wyzbędą się grzechu, bo w rzeczywistości są grzechem (duchami nieczystymi), „oczami pełnymi cudzołóstwa, które nie mogą wstrzymać się od grzechu” (**2 P 2:14**). Oczyszczenie z grzechu to nie tylko uwolnienie od ducha Szatana, ale także docelowa separacja od niewybrańców.

Zauważmy, że słowo „cudzołóstwo” ewidentnie odnosi się do przestępstwa Prawa Duchowego, dotyczącego „serca” (symbolu ducha), a nie prawa fizyczno-moralnego, gdyż czytamy: „Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa” (**Mt 5:28**). „Wojna duchowa” toczy się bowiem w sercu, czyli w duchu (**Jkb 4:1**). Dlatego Pan Młody musiał „wyłupać” (wyrwać) Szatana i „odrzuć go od siebie”, oraz „odciąć” niewybrańców i „odrzuć ich od siebie”, czyli odciąć wszystkie duchy nieczyste, które są powodem grzechu, a które Jezus wydał na piekło dla ratowania wybrańców. Gdyby wybrańcy nie zostali odizolowani od Szatana, musieliby wraz z nim przechodzić przez wieczne potępienie, czyli „całe ciało” musiałyby pójść do piekła (**Mt 5:30**). Równocześnie oddalona „żona” (żona poślubiona na podstawie Przymierza) stała się oficjalnie cudzołożnicą, choć w rzeczywistości z natury zawsze nią była, na obraz Nierządniczy zwanej „Babilonem”, siedliska duchów nieczystych (**Ap 17:5, 18:2**).

Największą winą duchowej „nierządniczy” i „cudzołożniczy” było to, że twierdziła, że jest godna, by zostać „żoną” Chrystusa, polegając jednak na własnej ocenie swojej godności, a nie na łasce Pana. Stąd Przymierze zawarte z Bogiem nie opierało się w jej przypadku na łasce, lecz na prawie śmierci. Pod tym względem Bóg dotrzyma obietnicy Prawa, to znaczy, skaże wszystkich niewybrańców, w których „żyje” (działa) Szatan, na nieustającą śmierć duchową.

Symbolika wyrażenia „całe ciało”, użytego w omawianym przez nas wersecie w związku z ratowaniem wybrańców, odnosi się zarówno do wybrańców obu grup, to znaczy okresu Wczesnego i Późnego Deszczu, jak i do „pełni pogan”, czyli dwóch porcji Późnego Deszczu. Ma to odzwierciedlenie w zadośćuczynieniu dokonany przez Chrystusa – w Jego chrzcie i Eucharystii, która polega na „napojeniu” wybrańców Duchem (**1 Kor 12:13**) – które dotyczy zbawienia zarówno duszy jak i ciała, a także duszy, ciała i ducha, czyli pełnego zbawienia każdego wybrańca. Dlatego symbolika (prawego) „oka” i (prawej) „ręki”, a także „oka”, „ręki” i „stopy”, również odnosi się do zadośćuczynienia dokonanego przez Chrystusa, czyli do przejścia Ojca, Syna i Ducha przez śmierć. W tym kontekście, Jezus został „odcięty”, co oznacza, że musiał przejść przez piekło dla ratowania wybrańców, zgodnie ze słowami: „Wydał samego siebie za grzechy wybrańców, aby ich wyrwać z

obecnego zła świata” (**Ga 1:4**).

Choć zwrot „powód do grzechu” (dost „zgorszenie” lub „uraza”) i odpowiedzialność „prawego oka” oraz „prawej ręki” nawiązuje także do tego, że Słowo Boże (Chrystus) wszystkich czyni grzesznikami wobec Prawa śmierci, i dlatego, dla ratowania wybrańców, Bóg zsyła Słowo i Ducha, czyli Samego Siebie, to w kontekście tego wersetu, w połączeniu z cudzołóstwem, odnosi się on wyłącznie do niewybrańców. Niewybrańcy zaczynają i kończą bowiem jako duchowi cudzołóżnicy. Stąd Jezus mówi tu, aby zostawić w spokoju zgorszonych faryzeuszy i nie przejmować się ich losem, gdyż zostali oni wydani na potępienie (**Mt 15:12-14**).

Dar Łaski Bożej oznacza „chodzenie w Duchu” (przejście od pierwszego Adama do Drugiego – od Szatana do Chrystusa) i uwolnienie od „żądź naszego ciała” (**Ef 2:3**), co oznacza także uwolnienie wybrańca od jego starej natury, czyli ducha Szatana, co inaczej określane jest jako uwolnienie od „starego człowieka”, „starego siebie”, „Pierwszego Człowieka” lub „Pierwszego Adama”. Człowiek naturalny, a docelowo niewybrańiec, poprzez swoją naturę odrzuca „owoc Ducha” (przypomnijmy tu pierwszego Adama, który miał dostęp do Drzewa Życia), stąd „owoc życia”, a raczej tylko dostęp do niego, zostanie niewybrańcowi zabrany na zawsze, pozbawiając go tym samym wszelkiej nadziei, której i tak nie miał. W rzeczywistości bowiem do „owocu Drzewa Życia”, czyli Ducha Bożego, można dotrzeć tylko poprzez straż Cherubów, czyli poprzez Samego Ducha Świętego (**Rdz 3:14**). Z powodu swojej natury (braku Ducha) człowiek nie może przyjść do Ducha Bożego, dlatego Duch Sam przychodzi do człowieka, lecz nie do każdego. Przychodzi wyłącznie do człowieka wybranego przez Boga.

Z powodu swojej natury kontrolowanej przez Szatana, niewybrańiec wybiera Prawo jako swój autorytet, równocześnie, na swoją zgubę, o to Prawo się potykając. Zguba Szatana sprowadza zgubę na każdego niewybrańca, przeznaczony mu z góry przez Boga. Wybór Szatana, jak i wybór każdego człowieka stymulowanego przez Szatana już od samego poczęcia, to wybór śmierci (samego siebie), a odrzucenie życia (Boga).

Dzięki duchowemu działaniu Boga, wybrańiec będzie „zaprzeczał” (wyrzekał się) swojej pierwszej naturze, czyli będzie sobie symbolicznie „wyłupywał oko” i „odcinał rękę”, mając świadomość, że sam był poganinem (niezbawionym) i że całą duchową pracę wykonał za niego Pan. Wszelkie błogosławieństwa i dobre dary pochodzą od Ducha Bożego, który jest wykonawcą woli i działania Pana, i który znajduje się w duszy każdego zbawionego wybrańca.

Serce (czyli dusza) jest skarbem każdego człowieka. W zależności od duchowego czynnika, który jest niezależny od człowieka, a którym jest duch Szatana lub Duch Boży, serce będzie zatem „skarbem ziemskim” lub „skarbem duchowym”. Stąd Biblia podaje wiele przykładów nawiązujących do symbolicznych „trosk życia ziemskiego” czy „trosk własnego ciała”, które określane są ogólnie jako „dobra ziemskie” i kontrastowane z „darami Ducha”. Człowiek naturalny nie jest zainteresowany Bogiem, bo nie ma z Bogiem więzi duchowej, ale świadomość odpowiedzialności przed Bogiem sprawia, że człowiek „gra na dwa fronty”. Jest to charakterystyczne szczególnie dla ludzi w starszym wieku, czujących zbliżający się kres życia, którzy dochodzą do wniosku, że już „czas na zasłużenie sobie na łaski Boże” dla „zapewnienia sobie życia wiecznego”. To zrozumiałe, że nikt nie chce iść do piekła, bez względu na to, czy ktoś w nie wierzy czy nie. Często nawet największy „bezbożnik” w chwili śmierci potrafi wzywać Boga „na ratunek”, zwykle jednak robi to własnymi słowami i z własnej woli, czyli nadaremnie.

To, że człowiek wybiera „dobra doczesne” (skarb ziemski) wynika z tego, że człowiek w rzeczywistości nie ma wyboru, bo gdyby miał, to byłby w stanie wybrać Boga. A to nie jest możliwe – Pierwszy Adam, czyli każdy z nas z chwilą poczęcia, jest tego najlepszym dowodem.

Różnica pomiędzy „dobrami ziemskimi”, a „dobrami duchowymi”, to różnica pomiędzy czymś przemijającym, czymś co się psuje, a wiecznością i czystością. Zepsucie duchowe jest pierwszą naturą człowieka, zaś czystość duchowa to natura wybrańca po jego duchowej przemianie. Zbawiony wybrańca nie może więc „wybrać dóbr ziemskich”, bo nie może wybrać Szatana, od którego de facto został oswobodzony. Wybrańca nie mógł też wybrać ani odrzucić Boga, bo dary łaski i wezwanie do zbawienia są nieodwołalne (**Rz 11:29**). Z kolei niewybrańca nie może „przyjąć” darów Bożych, bo nie są one dla niego przeznaczone. Duchowa natura niewybrańca nie pozwala mu pogodzić się z myślą, że jest potępiony, dlatego wszyscy szukają ucieczki przez własny program zbawienia. Ponieważ jednak jedyny program zbawienia został zaprojektowany przez Boga i wyłuszczonego w Biblii, „ucieczką” Szatana stała się jego własna „interpretacja” przekazu Bożego. Szatan nie wie jednak, że to część Bożego planu. Biblia została napisana językiem Ducha Bożego, dlatego bez daru Ducha, będzie odczytywana i rozumiana przez ludzi na sposób fizyczny. Owo fizyczne pojmowanie Biblii niejako daje człowiekowi nadzieję na zbawienie poprzez wykonywanie własnej pracy, „nadzieję”, która jest niczym sidła, w które wpada Szatan, a wraz z nim wszyscy kierowani jego duchem. W rękach Szatana Słowo Boże jest naprawdę niczym, gdyż Szatan ma Boga za nic. Dlatego nie dość, że „manna” (Słowo Boże) ulega zepsuciu, to jeszcze zepsucie ściąga do niego „robaki”, czyli Szatan i duchy nieczyste ulegają samozagładzie.

„Dobra doczesne” i „dobra niebieskie” nie mają nic wspólnego z fizycznym wymiarem świata, w którym obecnie żyjemy, lecz dotyczą duchowej relacji człowieka z Bogiem. Nie ma znaczenia, czy wybrańca lub niewybrańca są fizycznie ubogimi w tym świecie, czy głodują i są bezdomni, czy też należą do elity najbogatszych ludzi świata, właścicieli własnych samolotów i wielu rezydencji. Znaczenie ma to, w jakiej są relacji z Bogiem, a konkretnie, na co Bóg ich przeznaczył. Szukanie „zła” w bogactwie fizycznym lub „niemoralnym życiu” czy też „dobra” w ubóstwie fizycznym lub „moralnym życiu” jest kolejną pułapką, w którą wielu z nas bezwiednie wpada. „Skarby ziemskie, które mole i rdza niszczą, które złodziej rabuje”, to inaczej niezabawione dusze, a docelowo dusze wszystkich niewybrańców, opanowane przez Szatana, które nie mają drogi ucieczki. Droga ucieczki została zapewniona przez „oko” (Ducha), które jest „światłem ciała”, tylko wybrańcom, których skarbem jest zbawiona dusza. Poprzez Ducha Świętego zbawiona dusza jest źródłem skarbów duchowych nieprzemijających, takich jak wiara, nadzieja i miłość wiecznego Boga. Najbardziej „namacalnym” skarbem dla wybrańca jest wiedza duchowa, która jest źródłem pewności spełnienia wszystkich obietnic Chrystusowych. Jest to jednocześnie jedyna „namacalna duchowo” forma separacji człowieka od własnej starej duchowej natury, separacji od niewybrańców, od Szatana, który jest właśnie „molem”, „robakiem”, „korozją” i „złodziejem” chwały Bożej.

Podstęp Szatana polega na tym, że Szatan nie działa przez przywódców politycznych tego świata w tak znaczący sposób jak przez przywódców religijnych, a szczególnie tych wyznań, które powołują się na imię Boga Biblii (Żydzi) czy Jezusa (kościół). To właśnie oni reprezentują „złe oko” (polskie tłumaczenie: „chore oko” – **Mt 6:23**). Ponieważ skarb jest tam, gdzie serce (**Mt 6:21**), „złe oko” (nauczyciel kościelny) sprawia, że całe ciało (wszyscy niewybrańcy) jest przepiętnione ciemnością (duchem Szatana) (**Mt 6:23**). Granie na dwa fronty przez niewybrańców polega na tym, że Szatan podaje się za „światłość”, czyli Ducha Bożego, lecz w rzeczywistości jest „ciemnością”, czyli duchem nieczystym. Podając się za „anioła (ducha) światłości”, Szatan zwodzi wielu, którzy go bezwiednie czczą, myśląc, że czczą Boga. W rzeczywistości czczą boga tego świata, czyli owe „dobra doczesne”. Prawdziwym światłem (świeczką) ciała (wybrańców) jest „pojedyncze oko” (fatalne polskie tłumaczenie: „zdrowe oko”), czyli Duch Święty. Nie można bowiem służyć dwom panom: Bogu i Mamonie (**Mt 6:24**). Te dwa rodzaje „oczu”, czyli „oko pojedyncze” i „oko złe”, symbolizują Ducha Bożego i ducha Szatana. Niewybrańcy, którzy nie mogą służyć Bogu, będą „miłowac” Szatana, czyli jego pseudo „drogę życia”.

Dary Ducha Świętego, choć prezentowane w różnych formach (**1 Kor 12**), tak naprawdę sprowadzają się do jednego wspólnego mianownika – duchowej mocy Bożej, której źródłem jest łaska Boża. Moc ta, przekazywana wybrańcowi, umożliwia mu odróżnienie „oka złego” od „oka dobrego”, poprzez „wiarę”, „wiedzę duchową”, „umiejętność interpretacji języków” i tym podobne synonimy duchowej mocy. Zdolność rozpoznania dobra (Boga) i zła (Szatana), wynika z faktu, że każdy wybrańiec zaczyna jako zły, gdyż jest opanowany przez ducha Szatana. Kiedy zostaje uczyniony dobrym, przepełnionym Duchem Bożym, otrzymuje jednocześnie zdolność odczytywania zamiarów złych, czyli niezabawionych. Zdolność ta wynika z jego relacji ze Słowem Bożym. Postawą niezabawionego, a szczególnie niewybrańca, jest obłuda, czyli własna inwencja twórcza w kwestii interpretacji Biblii, przez co nie jest on w stanie szukać chwały Bożej.

Charakterystyczną cechą przywódców ziemskich kościołów jest to, że skupiają się oni na chwale ludzkiej, czyli własnej chwale w oczach ludzi, twierdząc równocześnie, że najważniejsza jest dla nich chwała Boża. W ich ślady idą członkowie ziemskich kościołów, w głębi duszy wierząc, że jako osoby religijne są „lepsi”, „zaciejsi”, bardziej „godni pochwały” od wszystkich, którzy ich religii nie wyznają, a których przez to uważają za „złych”, godnych potępienia. „Światło”, które niosą, pochodzi od „oka złego”, czyli jest w rzeczywistości ciemnością. Ciemność to zamieszanie i pustka, droga kłamstwa, błędu i zatracenia. Wybranie Pana albo pana, czyli Boga albo Szatana, jest odzwierciedleniem wyboru dokonanego przez Boga, który albo wybiera kogoś do zbawienia albo do potępienia. Ludzie „twardego serca i karku”, czyli określane tak symbolicznie niewybrańcy, którzy oponują Duchowi Świętemu, podążają w kierunku namacalnego „zysku”, który jest synonimem „mamony” (**Flp 3:7**), czyli podążają za Szatanem. Tę samą drogę pokonują wybrańcy, którzy zaczynają swą pielgrzymkę w tym świecie jako „poganie”, czyli słudzy Szatana. Dopiero moment sądu, który uświadamia wybrańcowi, że w Chrystusie przeszedł przez śmierć, jest punktem zwrotnym w życiu wybrańca, ponieważ „sąd” oznacza rozdzielenie, czyli separację od Szatana. Dopiero kiedy Bóg oddziela „Światłość” od „Ciemności”, Światłość staje się rozpoznawalna.

Obłudnicy, przez których działa Szatan, pozyskują dusze ludzi nie poprzez rozdawanie pieniędzy, z którymi większość utożsamia słowo „mamona”, lecz rozdając puste obietnice i twierdząc, że to obietnice Samego Boga. To nic innego jak „puszczenie oka” i „podawanie ręki” prowadzące do zguby ślepego przewodnika i ślepego prowadzonego, którzy razem zdążają w kierunku „dołu” (**Mt 15:14**), a więc w kierunku przeciwnym do Nieba.

Pokolenie „złego oka” szuka znaków fizycznych, czyli interpretuje Biblię w sposób fizyczny, dosłowny, podczas gdy Biblia jest przekazem duchowym, czyli „znakiem Jonasza” (**Łk 11:29**). Jonasz zaś symbolizuje Chrystusa, czyli Słowo Boże przekazywane poprzez Ducha. Imię „Jonasz” oznacza bowiem „gołąb”, a „gołąb” jest obrazem Ducha Bożego (**Mt 3:16**). „Znak duchowy”, czyli wiedza duchowa, przeznaczona dla wybrańców objętych ofiarą zadośćuczynienia Chrystusa, przeznaczona jest przede wszystkim dla „mieszkańców Niniwy”, czyli wybrańców spośród „pogan” okresu Późnego Deszczu. Wybrańcy Późnego Deszczu to „królowa z południa”, która przybyła słuchać mądrości Salomona (Boga), jako obca, którą wiedza o Bogu przyciąga z najdalszych krańców świata. Okres Późnego Deszczu to coś więcej niż Salomon, a raczej to „więcej Salomona” (**Łk 11:31**), czyli więcej mądrości przelanej przez Ducha Bożego. To także tłumaczy dlaczego Król Salomon (Duch Boży) obcował z Królową Saby, lub dosłownie „podarował jej całe pragnienie” (**1 Krl 10:13; 2 Krn 9:12**). Królowa uwierzyła w mądrość i bogactwo Salomona, dopiero kiedy zobaczyła je na własne oczy (**1 Krl 10:7; 2 Krn 9:6**).

Mieszkańcy Niniwy, czyli poganie Późnego Deszczu, nawracają się na słowo Jonasza, czyli Słowo Ducha. Tylko takie Słowo jest Słowem Życia, mocą zbawienia. Okres Późnego Deszczu to więcej niż Jonasz, to dwie porcje Ducha (**Łk 11:32**). Przekaz duchowy Biblii jest równocześnie „bronią”

potępiającą Szatana i niewybrańców, czyli wszystkich, którzy są wrogami Chrystusa Ducha.

Zarówno Izrael jak i kościoły posiadały dostęp do Słowa Bożego, czyli Światła Życia. Zapalali jednak ogień w niewłaściwy sposób, stosując „ogień obcy”, jak synowie Aarona, których spotkała za to śmierć. W konsekwencji okazało się, że nie mieli „oliwy” (Ducha), stojąc jak „dziewice głupie” przed drzwiami zbawienia, nie mogąc jednak przez nie przejść. Określenie „lampa ciała, którą jest oko” (**Łk 11:34**) dotyczy więc przede wszystkim przelania Ducha na drugą grupę wybrańców, reprezentujących drugie zmartwychwstanie – zmartwychwstanie ciała, czyli na wybrańców okresu Późnego Deszczu, którzy otrzymali zdolność odróżniania dobra (niesienia zbawienia innym wybrańcom) od zła (niesienia sądu niewybrańcom). Zbawieni wybrańcy nie mają w sobie żadnej cząstki ciemności (**Łk 11:36**), bo jako narodzeni z Boga (Ducha), są wolni od grzechu (ducha nieczystego).

Słowo Boże jest „skałą potknięcia” albo inaczej drogą zgorszenia dla wszystkich obłudników. Tym zgorszeniem jest Szatan, który zmienia przekaz Ducha zawarty w Biblii. Bóg pozwala na to, czyniąc Swoje Słowo „próbą ognia”, próbą (**1 Kor 11:19**), przez którą przejść mogą tylko ci, którzy przeszli w Chrystusie przez chrzest ognia i Ducha, czyli przeszli próbę poprzez Ducha Świętego. Duch Święty jest nie tylko mieczem, ale i tarczą, która pozwala bronić się przed bronią Szatana (złą interpretacją Słowa Bożego), atakującego ze szczególną zawziętością za pomocą fałszywej nauki w okresie Wielkiego Ucisku (**Mt 24:24**). Próba dla wybrańców, którą przeszedł za nich Jezus Chrystus, jest niezbędna, aby rozpoznać „złe oko”, które może ukrywać się wśród wybrańców (**Dz 20:29,30**), tak jak goście bez szaty ślubnej, którzy wprosilili się na ucztę weselną (**Mt 22:11**).

Różnica pomiędzy miłością wybrańca a miłością niewybrańca do Boga, jest taka, że wybraniec kocha Boga poprzez Łaskę (Prawo Życia), gdyż został wybrany przez Boga do zbawienia, zaś niewybraniec „kocha” Boga poprzez Prawo (Prawo Śmierci), gdyż został przeznaczony przez Boga na potępienie.

„Światło grzechu”, które wychodzi z wnętrza człowieka, to duch nieczysty, pod którego dominacją poczęty zostaje każdy człowiek. Każdy człowiek jest więc „chory” albo „martwy” duchowo, a liczne, opisane w Biblii choroby (trąd, kalectwo, ślepoty) czy złe wzorce moralne (cudzołóstwo, kradzież, morderstwo) to obrazy wskazujące na stan duchowy każdego człowieka, który przychodzi na ten świat jako wróg Boga. Pożądanie, zepsucie serca czy zgorszenie wywołane przez „oko”, „rękę” czy „nogę” (**Mt 18:8-9**) to tylko obrazy wewnętrznej nieczystości duchowej człowieka, z której człowiek nie jest w stanie się wyzwolić. Zaznaczony tu podwójny lub potrójny podział (oko-ręka lub oko-ręka-noga) podkreśla pełnię zepsucia, czyli zepsucie duszy i ciała a dodatkowo zepsucie ducha, który jest źródłem zła. Jest on też odzwierciedleniem wielokrotności programu zbawienia, który jest podzielony na okresy Wczesnego i Późnego Deszczu, a także na okres Wczesnego Deszczu, Pierwszą Porcję Okresu Późnego Deszczu i Drugą Porcję Okresu Późnego Deszczu, w zależności od tego, czy Bóg przedstawia się w formie Dwóch czy Trzech Świadców.

Ewa, będąca częścią Adama, to dusza każdego człowieka, przez którego przemawia żądza podążania własną drogą, żądza wypełniania woli Szatana, który „puszcza oko” do każdego człowieka. Wyjście z grzechu (ducha Szatana) jest niemożliwe, bo to tak, jakby ktoś chciał wyjść z samego siebie. Ze „starego siebie” można wyjść tylko poprzez Ducha Bożego i tylko poprzez tego Ducha można opuścić swoje „miejsce urodzenia”, tak jak Abraham wyszedł z Babilonu, kierowany obietnicą Pana.

Niezbawiony człowiek jest więc źródłem duchowego zgorszenia dla siebie samego, ale staje się również źródłem zgorszenia dla innych, w momencie kiedy na skutek własnej decyzji bierze się za służenie Chrystusowi. To przestępstwo tak wielkie, że Bóg porównuje je do wzgardzenia Jego

malutkimi, czyli Jego dziećmi. Pamiętajmy, że Dzieci Boga to nie niemowlaki, które powszechnie uważa się za „niewiniątka” i „aniołki”, gdyż każdy rodzi się jako grzesznik, czyli istota przepełniona duchem Szatana. Dziećmi Boga są ci, w których „Prawdziwe Anioły się wpatrują”, czyli wybrańcy, do których został zesłany Duch Święty. Poprzez Słowo (Jezusa) i poprzez Ducha wybrańcy „widzą” Ojca w Niebie (**Mt 18:10; J 14:9**).

Symbolika „dziecka” (malutkiego) nawiązuje także do pierwszego stadium rozwoju duchowego, który dokonuje się „na mleku”, czyli do wybrańców jeszcze „słabych na Duchu”, ale zbawionych, tych „co wierzą w Boga” (**Mt 18:6**), a wiara jest darem Ducha. Owoc Ducha to dar wzrostu i wzmocnienia „krok po kroku”. „Zgorszenie”, czyli nadejście Szatana jest nieuniknione, dlatego czytamy, że „biada światu” (**Mt 18:7**). Szatan atakuje wybrańców Bożych, a jego „ofiarą” padają „dzieci na mleku”, czyli wybrańcy nierozumiejący jeszcze dobrze Słowa. Gdyby nie ochrona Ducha, przepadliby z kretesem. Dlatego tak ważny jest podział wybrańców na poszczególne „członki” Ciała, aby jeden członek mógł wzmocniać inne, podczas gdy wszystkie członki działają w ramach jednego i tego samego Ducha.

Obecność Ducha obrazowana jest przez ochronę, którą zapewniają „aniołowie z Nieba”. Mędrcy, czyli wybrańcy, kierowani są do zbawiciela przez „gwiazdę”, czyli Ducha Bożego, a „narodzenie Zbawiciela” to obraz narodzenia wybrańców i przyciągnięcia ich do siebie przez Boga. Zbawiony wybrańiec przynosi ze sobą „dobre owoce”, czyli dary Ducha Świętego. Jednocześnie nadciąga atak Szatana (którego obrazem jest Herod), który podążając za Jezusem morduje wszystkie dzieci, tak naprawdę mordując tylko swoich (niewybrańców).

Zwycięstwo Chrystusa w czasie Krzyża, czyli Paschy, jest ciosem dla pierworodnych Szatana, a ostateczna klęska Szatana obrazowana jest symboliką okresu Wielkiego Ucisku, kiedy to duchowy faraon i jego duchowa armia przepadną w Morzu Czerwonym, czyli „Morzu Końca”, w otchłani ich zatracenia, wśród duchowej powodzi. Tym samym wybrańcy całkowicie opuszczają duchowy Egipt, czyli królestwo Szatana. Dlatego całkowite odcięcie Szatana (ręki, nogi i oka) było niezbędne i z góry zaplanowane.

Chrystus przyszedł ocalić to, co zginęło (**Mt 18:11**), za wyjątkiem syna zatracenia (**J 17:12**), który nie zna dnia ani godziny nadejścia Jego sądu (**Mt 13:32**).

Jezus, Prawica Boga (**Mk 14:62**), wyciąga Swoją rękę po wszystkich wybrańców, których stawia obok Siebie na końcu świata po prawej stronie (**Mt 25:33**). „Ręka” i „dotyk” Boga idą w parze z głosem Boga, który rozbrzmiewa w Słowie Bożym (**Mt 8:3**), które „ujmuje” każdego wybrańca. Imiona wybrańców zostały bowiem zapisane w niebie (**Łk 10:20**), w Księdze Życia, a imiona niewybrańców zapisane są „na ziemi” (**Jr 17:13**). Niepowołanym zaś, używając Swoich wybrańców, Bóg „zwiąże ręce i nogi i wyrzuci ich na zewnątrz w ciemności” (**Mt 22:13**).